

POSTANOWIENIE o umorzeniu śledztwa

Dnia 9 lipca 2013 r.

..... Ewa Koj prokurator.....
(imię, nazwisko i stanowisko)

Oddziałowej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w ...Katowicach.....

w sprawie przeciwko*) przeciwko Helenie Mathea vel Mateja podejrzanej o to, że w latach 1940 – 1942 w Katowicach i innych miejscowościach, jako funkcjonariuszka Gestapo brała udział w ujęciu Karola Kornasa, Jana Macha, Jana Anioła, Leona Kąckiego i innych członków ruchu oporu Związku Walki Zbrojnej, a następnie uczestniczyła w podejmowaniu przez tajną niemiecką policję państwową decyzji w przedmiocie dalszego ich losu, w wyniku czego co najmniej 10 osób zostało aresztowanych i straconych, tj. o przestępstwo z art. 1 pkt 1 dekretu z dnia 31 sierpnia 1944 r. o wymiarze kary dla faszystowsko-hitlerowskich zbrodniarzy winnych zabójstw i znęcania się nad ludnością cywilną i jeńcami oraz dla zdrajców narodu polskiego (Dz. U. z 1946 r. Nr 69, poz. 377)

- na podstawie art. 17 § 1 pkt 1 i 2 kpk

postanowił:

umorzyć śledztwo

1. przeciwko Helenie Mathea vel Mateja podejrzanej o to, że w latach 1940 – 1942 w Katowicach i innych miejscowościach, jako funkcjonariuszka Gestapo brała udział w ujęciu Karola Kornasa, Jana Macha, Jana Anioła, Leona Kąckiego i innych członków ruchu oporu Związku Walki Zbrojnej, a następnie uczestniczyła w podejmowaniu przez tajną niemiecką policję państwową decyzji w przedmiocie dalszego ich losu, w wyniku czego co najmniej 10 osób zostało aresztowanych i straconych,
tj. o przestępstwo z art. 1 pkt 1 dekretu z dnia 31 sierpnia 1944 r. o wymiarze kary dla faszystowsko-hitlerowskich zbrodniarzy winnych zabójstw i znęcania się nad ludnością cywilną i jeńcami oraz dla zdrajców narodu polskiego (Dz. U. z 1946 r. Nr 69, poz. 377),

- wobec stwierdzenia, że podejrzana czynu nie popełniła – tj. na zasadzie art. 17 § 1 pkt 1

2. w sprawie współpracy Heleny Mathei z władzą państwa niemieckiego poprzez wzięcie udziału w ujęciu Karola Kornasa pod koniec października 1940 r., Leona Kąckiego w dniu 18 grudnia 1940 r., Jana Anioła w dniu 18 grudnia 1940 r. i Jana Machy w dniu 5 września 1941 r.

tj. o przestępstwo z art. 1 pkt 2 dekretu z dnia 31 sierpnia 1944 r. o wymiarze kary dla faszystowsko-hitlerowskich zbrodniarzy winnych zabójstw i znęcania się nad ludnością cywilną i jeńcami oraz dla zdrajców narodu polskiego (Dz. U. z 1946 r. Nr 69, poz. 377)

- wobec braku znamion czynu zabronionego wskutek depenalizacji tj. na zasadzie art.17 § 1 pkt 2 kpk

3. w sprawie współpracy Heleny Mathei z władzą państwa niemieckiego poprzez wzięcie udziału w ujęciu w połowie października 1941 r. Józefa Skrzeka,

tj. o przestępstwo z art. 1 pkt 2 dekretu z dnia 31 sierpnia 1944 r. o wymiarze kary dla faszystowsko-hitlerowskich zbrodniarzy winnych zabójstw i znęcania się nad ludnością cywilną i jeńcami oraz dla zdrajców narodu polskiego (Dz. U. z 1946 r. Nr 69, poz. 377)

- wobec braku znamion czynu zabronionego wskutek depenalizacji tj. na zasadzie art.17 § 1 pkt 2 kpk.

UZASADNIENIE

Tut. Komisja prowadziła śledztwo przeciwko Helenie Mathei podejrzanej o współpracę z funkcjonariuszami katowickiego gestapo, która skutkowałą aresztowaniem wielu osób działających w konspiracji na terenie Rejencji katowickiej, a w konsekwencji pozbawieniem ich życia. Śledztwo dotyczące współpracy Heleny Mathei z katowickim gestapo. Począwszy od 1947 r. do dnia dzisiejszego, było umarzone, podejmowane i zawieszane, w jego ramach formułowano różne zarzuty wobec podejrzanej, kierowano wnioski o ekstradycję. W toku tych postępowań zebrano bogaty materiał dowodowy, głównie postaci zeznań świadków, którzy pamiętali Helenę Matheę z okresu działalności w konspiracji. W ostatnim okresie materiał dowodowy uzupełniono o przesłuchania świadków składane w innych sprawach, a dotyczące ujęcia i skazania osób pokrzywdzonych wskazanych w zarzucie. W sumie poddano analizie zeznania 41 świadków złożonych w 1947 i w latach siedemdziesiątych XX wieku tj. Pawła Ulczoka, Alojzego Targa, Janiny Koczy, Józefy Wojtali, Brunona Anioła, Ryszarda Koczego, Zygmunta Walter - Jankego, Józefa Kreta, Pawła Skrzeka, Marii Popczyk, Tadeusza Bronisława Budzisz, Czesława Mathei, Bronisławy Nabzdyk, Izabelli Kani – Wojciechowskiej, Elżbiety Suchanek zd. Stanek, Antoniego Sieminigowskiego, Józefa Logi, Antoniego Gąszczyka, Alojzego Nowaka, Kurta Piechuły, Genowefy Czempas, Jerzego Janoty, Krystyny Koczy, Adeli Jackowicz - Korczyńskiej, Juliana Niekrasza, Edmunda Odorkiewicza, Teresy Delekty, Pawła Miguli, Wandy Widery, Józefa Słaboszewskiego, Janiny Mosaniuk primo voto Palica, Marty Palion, Bogumiły Stanisławy Stacherskiej – Bielczyńskiej, Iris Chowaniec, Stanisława Kąckiego, Juliusza Szaflika, Andrzeja Rożanowicza, Józefa Gürtlera, Matyldy Anioł, Franciszka

Falkusa, Huberta Bawoła. Załączono szereg dokumentów, wytworzonych przez niemiecki aparat ścigania, odnalezionych w zasobach archiwalnych AP w Katowicach i BUiAD w Warszawie. Pozwoliło to na dokonanie poniżej przedstawianej analizy i wyprowadzenie wniosków odnoszących się do winy podejrzanej odnośnie ciężącego na niej zarzutu.

Po zakończeniu II wojny światowej narastała wokół Heleny Mathei atmosfera podejrzeń, że była agentką gestapo. Jesienią 1945 r. Ryszard Koczy, skazany 2 czerwca 1942 r. przez Wyższy Sąd Krajowy w Katowicach na karę 8 lat ciężkiego więzienia, wrócił z obozu i zobaczył ją na dworcu kolejowym w Katowicach. Zawiadomił służbę ochrony kolei, że jest to agentka gestapo. Przebywała na UB, a gdy wyszła wskutek interwencji stryja ks. kanonika Karola Mathei, ojciec kategorycznie zażądał by opuściła kraj.

Postępowanie karne przeciwko Helenie Mathei zostało zainicjowane w związku z wyjaśnieniami złożonymi 12 czerwca 1947 r. w procesie przed Sądem Okręgowym w Katowicach, przez skazanego wyrokiem Sądu Okręgowego w Katowicach z dnia 7 lipca 1947 r. na karę śmierci za współpracę z gestapo Pawła Ulczoka. W składanych wyjaśnieniach podał, iż Helena Mathea była funkcjonariuszką katowickiego gestapo. Wówczas Prokuratura Sądu Okręgowego w Katowicach pod sygn. IX Ds. 615/47 w 1947 r. wszczęła postępowanie przeciwko Helenie Mathei. Nie zachowało się postanowienie o wszczęciu śledztwa. Po przesłuchaniu Pawła Ulczoka, prokurator Juliusz Niekrasz dn. 14 czerwca 1947 r. przesłuchał w tej sprawie pierwszego świadka – Alojzego Targa, kolejne przesłuchania Janiny Koczy, Józefa Wojtali i Brunona Anioła przeprowadzono w październiku 1947 r. W dniu 25 września 1947 r. Sędzia Okręgowy Śledczy Artur Bubik wydał postanowienie o tymczasowym aresztowaniu Heleny Mateja vel Mathea, Postanowienie stanowiło, iż areszt tymczasowy będzie uchylony w terminie dwóch miesięcy od dnia ujęcia na terenie Rzeczypospolitej, względnie w terminie dwóch miesięcy, licząc od dnia ekstradycji, jeśli nie nastąpi wszczęcie śledztwa, wniesienie aktu oskarżenia lub przedłużenie aresztu. W uzasadnieniu podano, iż Helena Mathea jest podejrzana o przestępstwa z art. 1 punkt 2 i 4 § 3 p.c.) dekretu z dnia 31 sierpnia 1944 r., popełnione w ten sposób, że w okresie od lipca 1941 r. do końca wojny w Katowicach i Warszawie jako funkcjonariuszka niemieckiej tajnej policji państwowej (gestapo), idąc na rękę władzy państwowej państwa niemieckiego wskazała i działając wspólnie z innymi funkcjonariuszami gestapo ujęła ponad stu członków polskiego ruchu podziemnego, w szczególności we wrześniu 1941 r. w Katowicach komendanta Związku Walki Zbrojnej Skrzeka ps. Gromek, członków jego sztabu, księdza Jana Machę z Rudy Śląskiej ps. „Achtelik”¹ oraz innych wybitnych działaczy polskiego ruchu oporu, w następstwie czego wyżej wymienieni zostali zesłani do obozu koncentracyjnego i straceni.

¹ Joachim Achtelik to członek SZP aresztowany razem z Joachimem Gütlerem. Akta tut. Komisji Wz 10/13

W dniu 27 listopada 1947 r. Prokurator Sądu Okręgowego w Katowicach skierował do Ministerstwa Sprawiedliwości wniosek o ekstradycję Heleny Mathei z sygn. IX Ds. 615/47, a Ministerstwo Sprawiedliwości przekazało go w dniu 3 stycznia 1948 r. do Ministerstwa Spraw Zagranicznych, które z kolei przesłało wniosek do Ambasady RP w Londynie. Ambasada RP w Londynie w dniu 30 listopada 1948 r. przesłała notę w tej sprawie Głównemu Sekretarzowi Stanu Jej Królewskiej Mości dla Spraw Zagranicznych. Notą z dn. 15 stycznia 1949 r. Główny Sekretarz Stanu dla Spraw Zagranicznych jej Królewskiej Mości poinformował Ambasadę R.P. w Londynie, iż właściwe władze starannie zbadały sprawę, lecz nie mogły znaleźć jakiegokolwiek dowodu, który wskazywałby na to, że czyn o który oskarżona jest Helena Mathea, dotyczy przestępstw wyszczególnionych jako przestępstwa uzasadniające wydanie, w angielsko – polskim traktacie ekstradycyjnym z 1932 r. Nota ta za pośrednictwem MSZ została przekazana Ministerstwu Sprawiedliwości, które w odpowiedzi z kwietnia 1949 r. zauważyło, iż Ambasada RP kierując wniosek do właściwych organów brytyjskich nie wskazała, że przestępstwa zarzucane H. Mathei są zbrodniami wojennymi. Ustalono też, że Helena Mathea nie figuruje w kartotekach Komisji do Spraw Zbrodni Wojennych Narodów Zjednoczonych (ang. *United Nations War Crimes Commission*, UNWCC). MSZ wystąpił ponownie z notą o ekstradycję Mathei jako zbrodniarki wojennej, jednak notą z dnia 24 czerwca 1950 r. Foreign Office ponownie wydał decyzję odmowną ze względu na ograniczenie ekstradycji do przypadków bezpośredniego udziału w morderstwie.

W dniu 23 lipca 1970 r. w Okręgowej Komisji Badania zbrodni Hitlerowskich w Katowicach Paweł Lisiewicz wszczął śledztwo w sprawie Heleny Mateja vel Mathea ur. 25 stycznia 1922 r., nieustalonej narodowości i obywatelstwa, nieznaney z miejsca pobytu, podejrzanej o to że w latach 1940 – 1945 w Katowicach oraz innych miejscowościach woj. katowickiego, jako współpracowniczka placówki hitlerowskiej tajnej policji państwowej (gestapo), idąc na rękę władzy hitlerowskiego państwa niemieckiego, brała udział w zabójstwie członków polskiego ruchu oporu, przez wskazanie tychże lub podstępne wydanie w ręce funkcjonariuszy gestapo, w następstwie czego zostali następnie zabici (art.1 pkt 1 dekretu z dnia 31 sierpnia 1944 r).

W dniu 10 października 1973 r. śledztwo to zostało umorzone, bez podania podstawy takiej decyzji w sentencji, natomiast z uzasadnienia wynikało, iż śledztwo nie wykluczyło, iż podejrzana mogła zostać podczas aresztowania zwerbowana do współpracy z gestapo, ale nie potwierdziło, aby dopuściła się przypisywanych jej zbrodni.

W dniu 2 czerwca 1976 r. Juliusz Niekrasz, członek Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich skierował do Przewodniczącego Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Katowicach wniosek o podjęcie śledztwa p-ko Helenie Mathei i przedłożył

obszerne uzasadnienie, w którym polemizował z treścią postanowienia o umorzeniu postępowania przez Lisiewicza, przedstawiając własną ocenę materiału dowodowego.

W dniu 16 września 1976 r. OKBZH w Katowicach podjęła na nowo śledztwo p-ko Helenie Mathei.

Dn. 9 lutego 1977 r. Prokuratura Generalna Departament Postępowania Karnego przekazała do Prokuratury Wojewódzkiej w Katowicach śledztwo OKBZH sygn. Ds. 50/66 p-ko Helenie Mathei, wskazując na konieczność uzupełnienia materiału dowodowego.

W dniu 30 sierpnia 1977 r. Prokuratura Wojewódzka w Katowicach wydała postanowienie o przedstawieniu zarzutów Helenie Mathei, o to, że w latach 1940 – 1942 w Katowicach i innych miejscowościach, jako funkcjonariuszka gestapo brała udział w ujęciu Karola Kornasa, Jana Machy, Jana Anioła, Leona Kąckiego i innych członków ruchu oporu Związku Walki Zbrojnej, a następnie uczestniczyła w podejmowaniu przez tajną niemiecką policję państwową decyzji w przedmiocie dalszego ich losu, w wyniku czego co najmniej 10 osób zostało aresztowanych i straconych. Z tą samą datą postępowanie zostało zawieszono, wydano postanowienie o tymczasowym aresztowaniu Heleny Mathei oraz zarządzono jej poszukiwania listem gończym

W dniu 16 listopada 1999 r. Prokuratura Wojewódzka skierowała do Ministerstwa Sprawiedliwości wnioski o wdrożenie międzynarodowych poszukiwań Heleny Mathei. W dniu 2 grudnia 1999 r. wniosek został zwrócony, z powodu, między innymi nierzetelnej analizy zeznań świadków powołanych we wniosku.

Dn. 5 kwietnia 2001 r. Prokuratura Okręgowa Wydział Śledczy w Katowicach przekazała do tut. Komisji materiały postępowania sygn.. II Ds. 23/77. Dn. 4 czerwca 2001 r. śledztwo zostało podjęte i przejęte do dalszego prowadzenia przez OK w Katowicach. Dn. 7 marca 2005 zawieszono śledztwo sygn. S 51/01/Zn.

Postanowieniem z dnia 26 października 2012 r. po kolejnej analizie materiału dowodowego zebranego w sprawie, podjęto postępowanie uznając, iż są przesłanki wskazujące na konieczność jego umorzenia. Wcześniej w dniu 14 marca 2012 r. odwołano listy gończe i uchylono postanowienie o tymczasowym aresztowaniu Heleny Mathei.

Jak już wspomniano w toku całego postępowania przesłuchano kilkadziesiąt świadków, niektórych dwukrotnie. Informacje w nich zawarte, a dotyczące Heleny Mathei poddano wnikliwej analizie. Ustalenia oparto o dokumenty ze spraw karnych dotyczących aresztowanych członków organizacji, przechowywanych w zasobie archiwalnym BUiAD, w zespole „Reichsjustizministerium Berlin”, wydruki z bazy Międzynarodowej Służby Poszukiwawczej ITS w Bad Arolsen, dokumenty przekazane przez Czesława Matheę, raport szefa katowickiego gestapo nr 76 z dnia 1 czerwca 1942 r., dowódcy żandarmerii w Katowicach z dnia 29 sierpnia 1950 r. oraz zeznania świadków. W ustaleniach pominięto

zeznania świadków, którzy nie znali bliżej Mathei, nie współpracowali z nią, nie mieli nic do powiedzenia lub informacje o jej zachowaniu i współpracy zasłyszeli. Są to zeznania Józefy Wojtali, Jerzego Janoty, Edmunda Odorkiewicza, Teresy Delekty, Zygmunta Walter-Jankego, Józefa Kreta, Andrzeja Rożanowicza, Elżbiety Suchanek zd. Stanek, Iris Chowaniec, Wandy Widery, Pawła Miguli, Józefa Logi. Część zeznań pominięto w ustaleniach faktycznych, ponieważ zweryfikowane z dokumentami oraz zeznaniami świadków, które okazały się bezsporne, były mało wiarygodne i miały charakter emocjonalny. Ustalenia faktyczne oparto na zeznaniach Genowefy Czempas, Antoniego Gąszczyka Czesława Mathei, Bronisławy Nabzdyk, Alojzego Targa, Stanisława Kąckiego, Józefa Gütlera, Matyldy Anioł, Franciszka Falkusa, Izabelli Kani – Wojciechowskiej, Pawła Szreka, Marii Popczyk, Antoniego Sieminigowskiego, Antoniego Słaboszewskiego.

Helena Cecylia Stefania Mathea urodziła się 25 stycznia 1922 r. w Katowicach Ligocie jako córka Stefana i Klary zd. Krzikalla. Stefan Mathea brał czynny udział w powstaniach śląskich, figuruje w spisie powstańców śląskich zweryfikowanych przez Związek Powstańców Śląskich w latach 1936 -1939. Helena uczęszczała do Miejskiego Gimnazjum Żeńskiego w Katowicach. Była to jedna z pierwszych polskich szkół średnich na Śląsku. Rodzina Matheów tj. Stefan i Klara oraz ich dzieci Helena i Czesław mieszkała w rodzinnym domu w Ligocie przy ul. Śląskiej 5. Po rozpoczęciu II wojny światowej i wcieleniu Katowic do III Rzeszy Stefan Mathea w tzw. palcówce (deklaracji narodowościowej, potwierdzonej odciskiem palca) przyznał się do niemieckości. Helena była temu przeciwna, ale ojciec tłumaczył, że jego postawa wynika z zalecenia biskupa Adamskiego by uniknąć represji ze strony hitlerowców². Po wprowadzeniu Niemieckiej Lisy Narodowościowej Stefan Mathea otrzymał IV DVL³. Na terenie Górnego Śląska zgodnie z ustawą z 6 maja 1945 roku

² Na początku okupacji, w listopadzie 1939 r., Niemcy zaczęli wprowadzać na Śląsku tymczasowe dowody tożsamości zwane „placówką”(od odcisków palców pobieranych na specjalnych formularzach). Choć ten dowód nie był jeszcze formalną deklaracją narodowości, to kwestionariusze zawierały również pytania wskazujące na możliwość wpisania deklaracji „o przychyłaniu się do niemieckości”. Biskup Stanisław Adamski, główny autorytet moralny na Śląsku, mając na uwadze fakt, iż Polakom w każdej chwili groziło aresztowanie, drastyczne obniżanie płac, odmowa wydawania kartek żywnościowych, zakaz zawierania, związków małżeńskich przed 28 rokiem życia, a zwłaszcza wysiedlenie ze Śląska, zalecał wiernym, by najpierw ci, którzy przed 1922 r. (tj. ostatecznym podziałem Górnego Śląska na część polską i niemiecką) posiadali obywatelstwo niemieckie, wpisywali w rubryce „narodowość” słowo „niemiecka”.

³ Na ziemiach polskich wcielonych do Rzeszy po wybuchu II wojny światowej obowiązywało rozporządzenie MSW z dnia 4 marca 1941 r. o powszechnym i obowiązkowym wpisie na Niemiecką Listę Narodowościową (DVL Deutsche Volksliste). Obowiązek wypełniania kwestionariuszy wynikał z przekonania władz hitlerowskich o niemieckim pochodzeniu ludności Górnego Śląska. Mieszkańcy Górnego Śląska zobowiązani byli do wypełnienia kwestionariusza w którym odpowiadali na pytania dotyczące pochodzenia, zaangażowania politycznego, stosunku do Niemczyzny. Za niewypełnienie kwestionariusza groziły sankcje w postaci aresztowania, zwolnienia z pracy, wysiedlenia, odmowy wydania kartek żywnościowych, osadzenia w obozie koncentracyjnym, rozstrzelanie. Klasyfikacja do poszczególnych grup zależała od decyzji władzy niemieckiej I grupa – osoby narodowości niemieckiej, aktywne politycznie, II grupa – osoby narodowości niemieckiej wykazujące odrębność narodową, III grupa – osoby pochodzenia niemieckiego, częściowo spolonizowane, zaangażowane propolsko, opierające się zniemczeniu, IV grupa - osoby narodowości niemieckiej, spolonizowane, zaangażowane propolsko, opierające się zniemczeniu.

rehabilitacji przed sądem grodzkim podlegały jedynie osoby, które podpisały niemiecką listę narodowościową II kategorii. Akta procesów rehabilitacyjnych znajdują się w zasobie OBUiAD. Nie odnaleziono akt Stefana Mathei i jego rodziny, co oznacza, że faktycznie byli posiadaczami IV lub III DVL.

W zasobie BUiAD w W-wie odnaleziono materiały MBP dot. rozpracowania poszukiwanej. H. Mathei prowadzone w latach pięćdziesiątych ubiegłego wieku, gdzie znajduje się wywiad w sprawie rodziny Mathea. Funkcjonariusz W.U.B.P „Wydział A” w notatce z dnia 5.07.1952 r. między innymi zapisał, że nie stwierdzono wobec Stefana Mathei i jego syna Czesława przynależności w czasie okupacji niemieckiej do organizacji hitlerowskich i wrogiej działalności w stosunku do ludności polskiej.

Zgodnie z rozporządzeniem o traktowaniu majątku obywateli byłego państwa polskiego z 7 września 1940 r. orzeczono konfiskatę nieruchomości przy ul Śląskiej 5 i wyznaczono zarząd komisaryczny. Odwołującego się od decyzji Stefana Matheę poinformowano, że konfiskata może być cofnięta jeżeli przedłoży poświadczenie niemieckiego pochodzenia. Jako mieszkanie zastępcze wyznaczono rodzinie Matheów lokal na poddaszu tej nieruchomości za którego najem musiał płacić czynsz. Na parterze domu został zakwaterowany SS-man Müller, a na pierwszym piętrze AS – man Sturmführer Palaschiński.

Zimą 1939 r. Helena Mathea rozpoczęła działalność w podziemnej organizacji POP (Polska Organizacja Powstańcza). Współpracowała z Janem Aniołem, kolportowała ulotki i gazetki, brała udział w redagowaniu wiadomości radiowych, za jego pośrednictwem nawiązała kontakt z Karolem Kornasem i została łączniczką komórki przez niego kierowanej. Genowefa Czempas zd. Wala znała Helenę Matheę jeszcze przed wojną, w czasie wojny pracowała z nią w konspiracji w Siłach Zbrojnych Polski. Zaprzyjaźniły się. Do organizacji wprowadził ją Karol Kornas, była łączniczką. Mathea nosiła pseudonim „Lu”, zwracano się też do niej Hala. Każda z nich miała wyznaczone swoje szlaki i kontakty. Kornas ufał Helenie i odnosił się do niej z sympatią. W kwietniu 1940 r. został aresztowany ojciec Heleny, a ona robiła wszystko by go uwolnić. Jakiś czas później, Helena przyjechała do niej na rowerze, a potem G. Czempas ją odprowadzała. Usiadły na ławce na Zadolu i Helena powiedziała jej, że wszystko jest załatwione i że ojciec wyjdzie. Potem zaczęła płakać i powtarzać „jestem świnią, jestem świnią”. G. Czempas pomyślała wówczas że Helena dała się wykorzystać jako kobieta. O aresztowaniu Stefana Mathei wspomina również syn Czesław, choć podaje datę wrzesień 1940 r., Fakt prowadzenia w tym czasie korespondencji przez Stefana Matheę związanej z wywłaszczeniem wskazuje, iż aresztowanie miało jednak miejsce w kwietniu

1940 r. Fakt ten uprawdopodobniają również ustalenia innego śledztwa tut. Komisji⁴, z którego wynika iż władze niemieckie na terenach wcielonych do III Rzeszy zgodnie z zarządzeniem Głównego Urzędu Bezpieczeństwa Rzeszy z 2 kwietnia 1940 r. rozpoczęły akcje skierowaną przeciwko polskiej inteligencji. Wśród aresztowanych i wywożonych do KL Dachau znaleźli się powstańcy śląscy. Jesienią 1940 r. Genowefa Czempas zorientowała się, że Mathea chodzi jej szlakami i kontaktami. Zameldowała o tym Jerzemu Rudzie, ją samą też nagabywała, by powiedziała kto ją wysłał na jej szlaki. Świadek została aresztowana w dniu 18 grudnia 1940 r. W czasie śledztwa była konfrontowana z innymi aresztowanymi członkami organizacji, ale nie z Heleną Matheą. Nie ma możliwości ustalenia, na czym polegało „załatwienie sprawy” w kwestii zwolnienia Stefana Mathei. Może to oznaczać, iż ktoś interweniował w imieniu rodziny, może też świadczyć o tym, iż interweniowała sama Helena Mathea i w zamian złożyła bliżej nieokreślone deklaracje o współpracy. Brak w tym zakresie materiału dowodowego, który można byłoby zweryfikować. Helena Mathea w ramach pracy w organizacji знаła wielu członków SZP, z niektórymi miała bezpośredni kontakt, innych znała z racji miejsca zamieszkania. Byli to oprócz Karola Kornasa i Eugenii Wali, Jan Anioł, Władysław Wiechuła. Na czele organizacji Siły Zbrojnej Polski na Górnym Śląsku stał Józef Korol. W dniu 27 sierpnia 1940 r., do willi „Lusia” gdzie przebywał, przybyła grupa żandarmerii niemieckiej w celu wywłaszczenia właściciela willi. Józef Korol próbował spalić pocztę, która następnego dnia miała być odebrana przez kurierkę. Józef Korol został postrzelony w czasie próby opuszczenia willi, a następnie popełnił samobójstwo przez zażycie trucizny, by nie dostać się w ręce gestapo. Część niedopalonych dokumentów dostała się w ręce gestapo. Jak to wynika z raportu Mildnera - szefa katowickiego gestapo z dnia 1 czerwca 1942 r., iż SZP skupiająca głównie zwolnionych z obozów jeńców wojennych i polską inteligencję była rozpracowywana od maja 1940 r. W sierpniu 1940 r. śledztwo prowadzone przez policję bezpieczeństwa w Katowicach z udziałem konfidentów, było na tyle zawansowane, że znane były osoby z kierownictwa organizacji. Materiały zabezpieczone w willi Lusia potwierdziły dotychczasowe ustalenia śledztwa.

Karol Kornas został aresztowany w dniu 18 listopada 1940 r.⁵ Z akt sprawy karnej prowadzonej przez katowickie gestapo wynika, iż już w trakcie ustnego przesłuchania Kornas wskazał adres punktu kontaktowego w Czechowicach – Dziedzicach, w wyniku czego następnego dnia właśnie pod wskazanym adresem zostali aresztowani bracia Rymerowie.

⁴ S 88/10/Zn w sprawie zbrodni wojennej stanowiącej zbrodnię przeciwko ludzkości popełnionej w kwietniu i maju 1940 r. na terenie Rejencji Katowickiej przez naruszenie prawa międzynarodowego przez przedstawicieli władzy państwa niemieckiego, policję bezpieczeństwa a polegającej na bezprawnym pozbawieniu wolności w ramach zorganizowanej akcji w celu wyniszczenia polskich elit, w szczególności działaczy politycznych, powstańców śląskich, działaczy organizacji społecznych, nauczycieli, sędziów, księży katolickich i umieszczeniu w ich w obozach koncentracyjnych.

⁵ Taka data jest podana w akcie oskarżenia p-ko J. Kornasowi, natomiast z raportu Mildnera oraz z zeznań Antoniego Gąszczyka wynika, iż został aresztowany pod koniec października 1940 r.

Ksawery Lazar został aresztowany w dniu 20 listopada 1940 r., składał między innymi zeznania obciążające Bernarda Czerdybona. Paweł Szmechta został aresztowany w dniu 17 listopada 1940 r. W grypsie, który przesłał do rodziny napisał „swego czasu dostałem wezwanie do prokuratura na plac Wolności (ja myślałem, że to w sprawie Galgona), był to podstęp i tam mnie aresztowano, a na drugi dzień dużo innych, których Lazar podał”.

Jan Anioł został aresztowany w dniu 4 grudnia 1940 r. na ulicy w dzielnicy Katowic - Ochojec. W tym wypadku również BUiAD nie odnalazło w zespole archiwalnym „Richsjustizministerium Berlin” akt sprawy p-ko Janowi Aniołowi. Z zeznań Matyldy Anioł, żony Jana Anioła, pracującego w okresie okupacji w *Kattowitzer Zeitung*, wynika, iż mąż należał do tajnej organizacji, której nazwy nie zna, razem z Kornasem, Korolem, Głagłą, Wyrwałą, Engelbertem Stenclem, Grudą, Walczakiem i Franciszkiem Falkusem. Po aresztowaniu przebywał w więzieniu w Katowicach, następnie w Zabrze i Bytomiu. Widziała się z mężem dwukrotnie, ale nie rozmawiała z nim o aresztowaniu. Franciszek Falkus należący do tajnej organizacji zwanej Polska Organizacja Partyzancka, która przekształciła się w Siłę Zbrojną Polski, krótko po aresztowaniu Karola Kornasa również został aresztowany i przewieziony do aresztu gestapo w Katowicach, gdzie był przesłuchiwany. Zarzucano mu przynależność do tajnej organizacji. Podczas przesłuchania był konfrontowany jedynie z Janem Aniołem. Jego rozprawa odbyła się w dniu 2 czerwca 1942 r. Świadkowie potwierdzili obciążające go zeznania Karola Kornasa. Był sądzony przez sąd w Katowicach razem z Ryszardem Koczym i Janem Wolnym pod zarzutem przygotowania zdrady głównej. Zostali skazani na kary ciężkiego więzienia.

Z cytowanego już raportu Mildnera wynika również, iż w/w aresztowani „po uporczywym zaprzeczaniu wreszcie przyznali się do winy”. Na podstawie ich zeznań oraz otrzymanych w tym czasie informacji ustalono, że SZP planuje dokonać w ferie świąteczne Bożego Narodzenia 1940 akcji sabotażowej. W związku z tym we wczesnych godzinach rannych 18 grudnia 1940 r. przeprowadzona została obława, w wyniku której aresztowanych zostało 456 osób, w tym 27 kobiet. Helena Mathea tego dnia nie została aresztowana, noc spędziła u koleżanki w Gliwicach. Po aresztowaniu Kornasa nowym szefem wywiadu został mianowany Antoni Gąszczyk. Okoliczności aresztowania Kornasa nie znał. Za pośrednictwem Kluzy w lokalu kontaktowym przy ul. Plebiscytowej doszło do jego spotkania z Heleną Matheą. Był temu spotkaniu przeciwny, gdyż uważał, że jako kurierka Kornasa, po jego aresztowaniu, powinna się ukryć i zerwać wszelkie kontakty. Skoro tego nie uczyniła wydało mu się to podejrzane. Przekazała mu, iż nawiązała kontakt z emisariuszem z Warszawy z Komendy Głównej i on chce się z nim spotkać. Nie zgodził się na to spotkanie, jednak postanowił poddać obserwacji Matheankę. W listopadzie i grudniu 1940 r. odbył z nią szereg spotkań na terenie Katowic, utwierdzając się w przekonaniu, iż jest agentką gestapo.

Ryzykując życie chciał dostarczyć Komendzie Okręgu dowodów na jej współpracę i zlikwidowanie jej. Pierwsze spotkanie miało miejsce na placu dworca autobusowego. Poprosił wówczas wywiadowcę Józefa Łukaszewicza, by obserwował ich, a po rozstaniu Matheankę. Na początku spotkania zaproponował, że poprowadzi ją trasą przez siebie ustaloną, bo chce sprawdzić czy w związku z aresztowaniem Kornasa nie jest ona śledzona. Po przejściu kilku katowickich ulic stwierdził, iż nie są obserwowani i zaproponował Mathei by ona prowadziła. Zaproponowała wejście do kawiarni przy ul. 3-go maja. Tam usiadła na balkonie. Na dole siedziało dwóch mężczyzn, którzy wyglądali na gestapowskich tajniaków i ich obserwowali. Oboje to zauważyli i Matheanka zaproponowała opuszczenie kawiarni, co też uczynili po wypiciu herbaty. Matheanka sama o nic nie pytała, a on podawał jej nieprawdziwe informacje na temat organizacji. Po wyjściu z kawiarni Mathea poprosiła o zakończenie spotkania twierdząc, że ma pilne sprawy domowe i wsiadła do autobusu. Śledzący ją Łukaszewicz następnego dnia zameldował, iż Helena Mathea wysiadła na najbliższym przystanku przy ul. Mikołowskiej i pieszo udała się do gmachu gestapo przy ulicy Powstańców. Ponieważ nie wychodziła stamtąd przez godzinę, Łukaszewicz oddalił się. Antoni Gąszczyk złożył za pośrednictwem Jana Kluzy do Komendy Okręgu raport o współpracy Heleny Mathei i wniosek o jej likwidację z deklaracją, że może wykonać wyrok. Po kilku dniach otrzymał informację, że dowody są niewystarczające. Jednocześnie otrzymał polecenie zbierania dalszych dowodów. Doszło do kolejnego spotkania między świadkiem a Heleną Matheą, poprosił ją o wybranie trasy. Poprowadziła go na Rynek, gdzie uliczny fotograf niespodziewanie wykonał im zdjęcie. Zażądał od niego rewersu do odbioru, ale ten odszedł. Chwilę potem przechodził mężczyzna w mundurze gestapo i na widok Heleny, uniósł rękę w hitlerowskim pozdrowieniu. Była zażenowana sytuacją i wyjaśniła, że gestapowca poznała w towarzystwie i że to przyzwoity Niemiec. Po spotkaniu, w czasie którego zrobiono zdjęcie, Antoni Gąszczyk spotkał się jeszcze kilka razy z Matheanką, w czasie których prosiła o zadania i kontakty, lecz żadnych nie otrzymała. Ponieważ świadek planował wyjazd ze Śląska, bo uważał, że jest „spalony”, dał Mathei na jej wyraźną prośbę telefon służbowy do firmy spedycyjnej „Tulag”. Prosił jednocześnie, by z niego korzystała w wypadkach nagłych. Spotykał się z Matheą, bo jako doświadczony wywiadowca miał przekonanie, że gestapo nie aresztuje go dopóki nie rozpracuje obwodu mysłowickiego którym kierował. Przedostatnie spotkanie z Matheą miało miejsce 19 grudnia 1940 r. Datę dokładnie pamiętał, bo poprzedniej nocy miały miejsce masowe aresztowania. Nie objęły one osób z obwodu mysłowickiego i siemianowickiego, którym kierował Józef Skrzek ps. „Gromek”. Na spotkanie przyszedł wcześniej by zbadać teren i obserwować nadchodzącą Matheę, czy nie „ciągnie za sobą ogona”. Nie zauważył nic podejrzanego. Tego dnia zaprowadził ją do mieszkania Piotra Saternusa w Dąbrówce Małej. Po drodze opowiadała mu

o okolicznościach aresztowania Józefa Pukowca, co znowu wzbudziło jego czujność. W czasie tego spotkania nie rozmawiali o konspiracji. Rozstał się z nią i nie zamierzał więcej spotykać, w Sylwestra planował wyjazd ze Śląska. W Wigilię spotkał Matheę przed firmą „Tulag”. Udał wielką radość na jej widok i powiedział, że ma dla niej zadanie nawiązania kontaktu z wywiadem ze wschodu. Ma w związku z tym umówione spotkanie w dniu 28 grudnia o 18.00 u zbiegu ulic Młyńskiej i Stawowej i poprosił ją, by na nie przyszła. Nie zamierzał spotkać się z Matheą, ale obserwował ją. Przyszła elegancko ubrana w białą futrzaną czapkę i białe boty. Dostrzegł też dwóch mężczyzn ubranych w ceratowe płaszcze, buty z cholewami i tyrolskie kapelusze. Byli już tam przed przyjściem Mathei. Mathea nie doczekawszy się Gąszczyka rozłożyła ręce gdy ci mężczyźni byli w jej pobliżu i szybko odeszła. Zdaniem A. Gąszczyka tym gestem się zdemaskowała. W noc sylwestrową wyjechał ze Śląska. Już po ucieczce świadka ze Śląska chyba w 1942 r., po kilku rewizjach w domu jego rodziców pojawiła się młoda kobieta przedstawiając się, że nazywa się Mathea i prosiła ich o podanie adresu. Na dowód znajomości z Antonim Gąszczykiem pokazała fotografię, której ci nigdy przedtem nie widzieli. Świadek był przekonany, że to zdjęcie, które zrobił uliczny fotograf, a po wojnie rodzice opisywali kobietę, która się u nich pojawiła, co odpowiadało rysopisowi Heleny Mathei. Gdy w 1947 r. w „Dzienniku Zachodnim” pojawiła się informacja o liście gończy wystawionym za Matheą wraz ze zdjęciem rodzice rozpoznali ją jako kobietę, która w czasie wojny poszukiwała ich syna. W czasie gdy Antoni Gąszczyk spotykał się z Heleną Matheą, używała pseudonimu „Halina”. Przypuszcza, że pseudonim „Julka” i „Krwawa Julka” został jej nadany po masowych aresztowaniach i podejrzeniach, że jest konfidentką gestapo, gdyż w piosence powstańczej Strzelców Bytomskich w drugiej zwrotce jest mowa o Julce wiernej Niemcom.

Dnia 18 grudnia 1940 r. ok. godz. 2.00 w Piotrowicach zostali aresztowani przez gestapo bracia Stanisław i Leon Kąccy (Kącki). Leon Kącki spotykał się z Heleną Matheą, w ramach działalności, prawie codziennie. Bywała w mieszkaniu braci w Piotrowicach. Na początku grudnia 1940 r. Leon Kącki przyjechał do brata Stanisława do Żywca, gdzie ten pracował. Powiedział mu dosłownie „Staszek, coś się źle u nas dzieje, ktoś sypie”. Dał mu polecenie zorganizowania kilku punktów, w których można by się ukryć. Na pytanie co się stało powiedział, że został aresztowany Kornas i Teofil Głagła. Ponieważ o pewnych sprawach wiedziały tylko cztery osoby, a wykluczył aresztowanych i siebie zaczął podejrzewać Helenę. Zlecił komuś śledzenie jej. Ponownie Leon Kącki przyjechał do Żywca w dniu 17 grudnia 1940 r. i tego dnia wieczorem razem wrócili do Piotrowic. Po aresztowaniu przebywali w szkole w Piotrowicach, gdzie zatrzymano ok. 40 osób i jeszcze tego samego dnia wywieziono ich do obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu pod zarzutem przynależności do polskiej organizacji podziemnej i przygotowywanie do dywersji. Faktycznie organizacja

planowała w święta Bożego Narodzenia zniszczyć kilka mostów i węzłów komunikacyjnych. W obozie Leon Kącki miał okazję rozmawiać z bratem Stanisławem i powiedział mu, iż gestapo zarzuca mu szpiegostwo, przygotowania do dywersji i przygotowanie środków wybuchowych. Po ok. dwóch tygodniach Leona zabrało gestapo. Pozostałych z grupy zatrzymanych zabrano do Katowic po sześciu miesiącach. Stanisław Kącki był ciężko chory i został umieszczony w szpitalu na Mikołowskiej, gdzie przebywał kolejne 6 miesięcy. Tam matka przesłała mu gryps, który brat Leon ukrył w brudnej bieliźnie, którą odebrała. Brzmiał on: „Hala pracuje dla gestapo. Mam na to dowody. Konfrontacja”. To samo powtórzył matce, z którą miał możliwość rozmawiać po rozprawie, na której orzeczono wobec niego karę śmierci.

Z notatki Heleny Mathei jaką sporządziła na prośbę ojca jesienią 1945 r., a której kopie przekazał do akt brat Czesław wynika, iż po aresztowaniu Gieni (Genowefy Wala), Wiechuły i innych „siedziała cicho”, bo „porwane były kontakty”. Do jej mieszkania na Śląską przyszedł Grolik, rzekomo wypuszczony z Oświęcimia z wiadomością od „K”, by razem z nim kontynuowała „pracę”. Zgodziła się, uwierzywszy mu. W chwili sporządzania notatki Mathea już wiedziała o współpracy Grolika i pisała dalej: „G” to wtyczka gestapo i przez niego musiałam niezgrabnie naprowadzić go na innych. Spotykaliśmy się na ulicy w parku itd. Dwa razy na spotkanie przyszedł z Kampertem⁶. To ona poznała ich z Ulczokiem. Z Ulczokiem, pracującym w organizacji od listopada 1940 r., poznała się w czerwcu 1941 r.. Helena Mathea została aresztowana przez gestapo 18 maja 1941 r., uważała, że z inspiracji Kamperta i Grolika. Została osadzona w więzieniu przy ulicy Mikołowskiej. Codziennie była przesłuchiwana w kwaterze głównej gestapo i w tym celu samochodem lub pieszo prowadzona z więzienia. Do dyspozycji gestapo przebywała ok. 3 tygodni. Po zwolnieniu z aresztu musiała się meldować co dwa tygodnie w placówce gestapo. Po opuszczeniu więzienia, w czerwcu 1941 r., spotkała się z Alojzym Targiem. Opowiedziała mu, że była aresztowana, że cudem wyszła z więzienia, gdyż zakochał się w niej jeden gestapowiec⁷, który prowadził jej sprawę. Rzekomo prowadził tak sprawę, by umożliwić jej zwolnienie. Breuche kilka razy ją odwiedził i chciał się z nią żenić. Targ wierzył jej i podzielił się swoimi informacjami z innymi kolegami z konspiracji, którzy uznali, iż jest to możliwe. Przy ponownym pobycie w Katowicach, Matheanka zaproponowała mu kontakty z nie aresztowanymi jeszcze członkami konspiracji. W ten sposób nawiązał kontakt z Pawłem

⁶ Sąd Okręgowy w Katowicach sygn.. N.III.K.121/47 wyrokiem z dnia 7 lipca 1947 r. skazał Wiktora Grolika, Gerharda Kamperta i Pawła Ulczoka na kary śmierci, za współpracę z gestapo i wydanie w jego ręce członków organizacji podziemnych z okresu okupacji niemieckiej.

⁷ Paul Breuche, sekretarz kryminalny ref. IV 1 b.10 katowickiej Stapo (referat ds. rozpracowania przeciwnika), w latach sześćdziesiątych mieszkał w Monachium. Planowano jego przesłuchanie, nie skierowano jednak wniosku.

Ulczokiem, który z kolei doprowadził do spotkania z por. Gromkiem i ks. Janem Machą. Ci w czasie spotkania wyrazili zastrzeżenia wobec Matheanki, ale zostały one wyjaśnione na spotkaniu z jej udziałem na jej korzyść. Matheanka miała nadal pracować jako kurier między Targiem w Warszawie, a inspektoratem na Śląsku. Utrzymywał kontakty z Matheanką jako kurierką. Otrzymał od niej list na punkt kontaktowy, że na Śląsku rosna wobec niej podejrzania, potem dowiedział się o aresztowaniu „Gromka” i Machy oraz podejrzaniach wobec Heleny. Wzywał ją w tej sprawie do Warszawy, ale nie przyjechała. Pod koniec 1942 r. wydał rozkaz zerwania z nią wszelkich kontaktów. Alojzy Targ był przekonany, iż żadna z osób, których kontakt dał Matheance na Śląsku czy w Warszawie nie została aresztowana.

Ksiądz Jan Macha został aresztowany w dniu 5 września 1941 r. W zespole archiwalnym „Richsjustizministerium Berlin” nie odnaleziono akt sprawy p-ko Janowi Macha oraz współpracującemu z nim Joachimowi Gürtlerowi. Wobec tego ustalenia o przyczynach i okolicznościach aresztowania Jana Machy oparto na liście (gryps), który Joachim Gürtler napisał do matki w dniu 26 listopada 1941 r. z więzienia w Mysłowicach oraz zeznań świadków: Józefa Gürtlera – obecnego przy aresztowaniu oraz ministrantów parafii św. Józefa w Rudzie Śląskiej pełniących tam posługę w 1941 r., Jana Hajdugi i Bernarda Łukaszczyka, którzy w dniu aresztowania przyjechali z księdzem do Katowic. Ks. Jan Macha razem z ministrantami odebrali tego dnia w Kurii dwie paczki i wrócili na dworzec. Ksiądz odprowadził ministrantów na peron i powiedział, że ma coś jeszcze do załatwienia, po czym zostawił walizkę z katechizmami i poszedł w kierunku schodów. Ci nie doczekawszy się na niego, wrócili do Rudy następnym pociągiem. Ksiądz Macha w każdy piątek jeździł z Rudy do Katowic. Tego dnia ubezpieczali go Józef Gürtler i Wincenty Pysz. O godz. 19.00 w ich obecności, w dużym holu dworca katowickiego ksiądz Jan Macha został aresztowany przez gestapowca Bautscha, który następnego dnia przeprowadzał aresztowania w Rudzie. Wtedy w nocy z 6/7 września 1941 r. gestapo aresztowało między innymi Joachima i Stefana Gürtlerów, Joachima Achtelika, Józefa Stargałę, Po zatrzymaniu zostali przewiezieni do więzienia w Mysłowicach. Gryps Joachima Gürtlera został przekazany kurii przez ministranta ks. Skrzypczyka. Obecnie znajduje się w aktach osobowych księdza Machy. Jego treść jest następująca: „Teraz Wam wyjaśnię dlaczego zostaliśmy aresztowani. Ksiądz Jan Macha już był wsypyany w 1940 w grudniu jak były te głośne aresztowania. Nasz główny dowódca Śląska⁸ go wydał i dołączył jeszcze pseudonim Ks. Machy, tak, że oni go już śledzili od 1940 r. Przypomnijcie sobie, że ks. Macha był w Zielone Świątki⁹ na Gestapo, ale go puścili, bo jeszcze nie mieli wszystkich dowodów w ręce i aresztowali go na gorącym uczynku w Katowicach jak miał spotkanie“. Dodatkowo z

⁸ Szefem sztabu Okręgu Śląskiego był Karol Kornas, szefem Oddziału Organizacyjnego był Ksawery Lazar

⁹ W 1941 r. święto zesłania Ducha Świętego (Zielone Świątki) przypadało na dzień 1 czerwca.

grypsu wynika, iż Franciszek Jaskuła, korzystający z pomocy finansowej organizacji, gdy po raz kolejny mu odmówił, sfalszował raport podpisując pseudonimami Kleryk, Achtelik i inne nazwiska, po czym wysłał go na gestapo. W aktach księdza Machy, które poddano w toku śledztwa oględzinom znajdują się zeznania strażnika więziennego Michała Mądrego z dnia 1 lutego 1948 r., który rozmawiał z ks. Machą przed straceniem. Ten powiedział mu, że został aresztowany za pracę charytatywną dla Polaków, a wydał go pijak, który otrzymał zbyt małe wsparcie finansowe. Obaj ministranci opisując zatrzymanie księdza Machy nie wspominają, by widzieli tego dnia jakąś kobietę biorącą udział w zatrzymaniu.

Kurt Pichuła w organizacji Siły Zbrojne Polski, był zastępcą Wiktora Adamczyka, który w organizacji był szefem „Walki Cywilnej” i prowadził tzw. ochronę. Wiktor Adamczyk latem 1941 r. osobiście rozpracowywał Helenę Matheę. Wiktor Adamczyk był przekonany, iż Mathea była agentką gestapo. Miał współpracownika w policji niemieckiej, który go o tym zawiadomił. Poza tym rozpracowujące ją osoby mówiły, że wielokrotnie wchodziła do gmachu gestapo. Adamczyk ustalił też, że wbrew zasadom konspiracji Mathea zbierała informacje. Na współpracę Mathei z gestapo wskazywały również okoliczności zatrzymania katowickiego inspektora Józefa Skrzeka ps. „Gromek”. Kurt Pichuła i Wiktor Adamczyk widzieli się ze Skrzekiem pod koniec lata 1941 r. Umówili się na kolejne spotkanie jakieś dziesięć dni później dokładnie określając datę i godzinę. Tymczasem dwa dni później Helena Mathea przekazała Jerzemu Lisowi, iż Skrzek chce się z nimi widzieć o godz. 17.00 w kawiarni „Europa” gdyż ma coś ważnego do przekazania. Byli tym zaskoczeni ze względu na wcześniej uzgodniony termin i to, że nigdy nie wyznaczał spotkań w kawiarniach. Informację o spotkaniu przekazał mu Adamczyk podczas spotkania w Bielszowicach. Wówczas było już pewne, że nie dojadą na umówioną godzinę do Katowic. Adamczyk wielokrotnie ostrzegał Skrzeka, że wszystko wskazuje na to, że Mathea współpracuje z gestapo, ale ten pracując z nią blisko, ufał jej. Gdy dojechali do Katowic poszli do Mozlera na 3-go Maja i poprosili by poszedł do „Europy” i wywołał Skrzeka. Czekali na niego na ulicy, po chwili wrócił i powiedział, że w kawiarni było gestapo i kogoś aresztowali. Domyślili się, że stało się to za sprawą Mathei. Potem Mathea zniknęła. Materiały z rozpracowania Mathei Adamczyk przekazał władzom organizacji. Jakiś czas później dowiedział się od Wacława Stacherskiego ps. „Nowina”, iż na Helenę Matheę wydano wyrok śmierci. Józef Skrzek wysyłał z więzienia grypsy. Jeden z nich odebrała siostra Maria Popczyk razem z brudną bielizną, która otrzymała podczas widzenia z bratem. Jego treść była następująca „smalcu nie dostałem, cukru nie dostałem, złapano mnie u Kubiny w Katowicach”. Kolejny gryps Józef Skrzek wysyłał znowu w brudnej bieliźnie z więzienia w Mysłowicach w dniu 21 listopada 1941 r. kiedy zmarła matka. Czytał go brat Paweł Skrzek, było w nim ubolewanie nad śmiercią matki, informacja że śledztwo dobiega końca i zakończyło się dla niego

niepomyślnie. Nic o „Julce”. Paweł Skrzek dodatkowo zeznał, iż z relacji nieżyjącego już brata Ludwika, dowiedział się o treści innego grypsu. Brzmiał on tak: „jestem już po śledztwie, nikogo nie wsypałem. „Julka” pracuje dla gestapo. Twierdził również, iż już po śmierci brata do Marii Popczyk przyszedł jakiś mężczyzna i powiedział jej, że Józef został aresztowany przez Helenę Matheę. Maria Popczyk takich zeznań nie złożyła.

Antoni Sieminigowski od marca 1941 r. do końca wojny szef II oddziału sztabu Okręgu Śląskiego ZWZ (potem AK) nie znał osobiście Heleny Methei. Wie, że była najbliższą współpracownicą jednego z najaktywniejszych działaczy PSZ Karola Kornasa. Kornas został aresztowany jesienią 1940 r. Wkrótce po aresztowaniu Kornasa nastąpiły masowe aresztowania wśród członków PSZ. Z meldunków wynikało, że Kornasa wydała w ręce gestapo Helena Mathea, była wtyczką niemieckiej tajnej policji. Zarzut ten był przedmiotem badań i potwierdził się w grypsach, które nadchodziły od aresztowanych, z którymi Helena Mathea była konfrontowana. Wie, że Mathea została skazana na karę śmierci jesienią 1941 przez Specjalny Sąd Wojenny przy Komendzie Okręgu, Wyrok zatwierdzony został przez Komendanta Okręgu Kowalówkę. Na terenie Śląska nie było przypadków niesłusznego wydania wyroku. O wyroku na Matheę wspomina również Zygmunta Walter - Jankego. Jak wynika natomiast z zeznań Józefa Słaboszewskiego w lutym 1941 r. objął obowiązki szefa Sztabu i I-go zastępcy Komendanta Okręgu Śląskiego Armii Krajowej, którym był Henryk Kowalówka. W maju 1941 r. Kowalówka wyjechał ze Śląska, a on objął Komendę Okręgu Śląskiego. W tym czasie miały miejsce pojedyncze aresztowania, a o „wsypy” podejrzewani byli Ulczok i Helena Mathea. W październiku 1941 został aresztowany Józef Skrzek. Już po kilku dniach J. Słaboszewski otrzymał gryps w którym Skrzek zawiadamiał, że przyznał się do organizacji harcerstwo i że grozi mu 10 lat więzienia, prosi o opiekę nad matką. Po kilku dniach przyszedł następny gryps w którym Skrzek zegnał się z kolegami jako stracony, gdyż „Paulek” czyli Ulczok sypanął go podczas konfrontacji. Wówczas Słaboszewski rozkazał swoim najbliższym współpracownikom, by bez względu na straty zgładzić Ulczoka i Helenę Matheę, która z Ulczokiem pracowała jako łączniczka. W grudniu 1941 r. przypadkowo natknął się na Matheę na Placu Andrzeja, wyciągnął pistolet z kieszeni i wystrzelił do niej z 8-10 metrów, chybił bo pistolet się zaciął, a Mathea uciekła. Nie słyszał by na Matheę zapadł oficjalny wyrok. Dn. 31 stycznia 1942 r. Helena Mathea wyjechała do Lipska gdzie studiowała język angielski. W lutym wróciła i zatrudniła się w fabryce obrabiarek w Rudach Raciborskich. Dn. 18 sierpnia 1942 dostała pracę w Gliwicach. Zarobione pieniądze odkładała na kształcenie. Jesienią 1943 r. wyjechała do Wiednia gdzie zapisała się jako wolna słuchaczka na Wydział Medyczny Uniwersytetu Wiedeńskiego. Jesienią 1944 r. zamknięto uniwersytet i Mathea wyjechała do Trzebnicy, gdzie została zatrudniona w szpitalu. Nie ewakuowała się do Niemiec, pozostając w Katowicach. W

listopadzie 1945 r. po zatrzymaniu jej wskutek interwencji Ryszarda Koczego i zwolnieniu, na kategoryczne zażądanie ojca by opuściła kraj, jako pielęgniarka PCK wyjechała z chorymi do Wiednia.

W ustaleniach pominięto zeznania Pawła Ulczoka, po wojnie razem z Grolikiem i Kempertem skazanego na karę śmierci, która została wykonana. Wielokrotnie przesłuchiwany między innymi na okoliczność agenturalnej działalności Heleny Mathei podał, iż 15 września 1941 r. przysłała do niego Julka i powiedziała, że Targ chce się z nim widzieć o 14 w kawiarence Przybyły na ul. Jana w Katowicach. Poszedł na spotkanie i zastał przy stoliku tylko „Julkę”. Chwilę później przyszło gestapo aresztując go i pozostawiając „Julkę”. Przewieziono go do Mysłowic do więzienia, gdzie na oddziale pierwszym byli już aresztowani Skrzek ps. Gromek i ks. Macha. Powiedzieli mu, że Julka wyznaczyła im spotkanie z prof. Targiem w kawiarni przy ul. Kościuszki. Gdy tam przyszli zastali „Julkę” i w jej obecności zostali aresztowani przez gestapo. Na spotkanie proszony też był Hulok, który się spóźnił i nie został aresztowany, ale widział jak gestapo zabiera ks. Machę i Skrzeka. Poinformował o tym inspektorat rybnicki. W rozmowach z gestapowcem Bauchem dowiedział się, że Julka była specjalną pracownicą Stolza, szefa oddziału katowickiego gestapo, posyłana przez gestapo na robotę do Warszawy, wydała szereg ludzi i nazywana była krwawą Julką. Dowiedział się też, że nazywa się Helena Mathea, w 1944 r. gestapo wysłało ją do Wiednia. Zeznania te budzą przede wszystkim wątpliwość co do wiarygodności ze względu na fakt, iż Skrzek i Macha zostali aresztowani w zupełnie innym czasie i miejscu, więc nawet jeśli ich spotkał w więzieniu to nie mogli mu przedstawić prezentowanej przez niego w zeznaniach wersji ich aresztowania. Twierdzenie że Mathea wydała szereg ludzi jest też gołosłowne w kontekście opisanych wyżej zeznań Targa, kontaktującego się z Matheą z pozycji Warszawy. Podobnie nie dano wiary zeznaniom Tadeusza Bronisława Budzisz, który podał, iż mieszkał w Ligocie, z widzenia znał Helenę Matheę, w czasie wojny należał do PSZ, gdzie komendantem był Karol Kornas, z początkiem 1940 r. zetknął się w organizacji z Heleną Matheą. 18 grudnia 1940 r. został aresztowany w swoim domu. W tym dniu gestapo aresztowało braci Stanisława i Leona Kąckich. On i Leon Koncki zostali przewiezieni do obozu w Oświęcimiu, a Stanisław był przesłuchiwany w Katowicach. Dn. 21 grudnia 1941 gestapo do Oświęcimia przywiozło Stanisława, a zabrało Leona. Stanisław wówczas mu powiedział, iż w czasie przesłuchania został uderzony w twarz rękawiczką przez kobietę, która odezwała się do niego po niemiecku i w której rozpoznał Helenę Matheę. Stanisław Kącki przesłuchiwany w tej sprawie takiej informacji nie podał. W świetle zeznań Stanisława Kąckiego częściowo budzą wątpliwości zeznania Ryszarda Koczego, który podał, iż był przekonany, o współpracy Matheanki z gestapo, bo w dniu aresztowania (18.12.1940 r.), gdy wraz z innymi

przetrzymano go w szkole w Piotrowicach, wśród gestapowców widział Helenę Matheę ubraną po męsku w mundurze, gestapo z czapka z trupia główką. Przyglądał się jej i został przez innego gestapowca uderzony. W tym samym czasie w szkole w Piotrowicach byli przetrzymywani bracia Kąccy, którzy znali Matheankę. Przed aresztowaniem Leon codziennie widywał się z nią. W zeznaniach Stanisława Kąckiego nie pojawiła się informacja o obecności Heleny Mathei w szkole. Dalej Ryszard Koczy zeznawał, iż w 1942 r. w więzieniu w Bytomiu był konfrontowany z Kornasem. Ten zdążył mu po cichu szepnąć ...Helena... Ryszard Koczy wyciągnął wniosek, że Helena Mathea go wydała w ręce gestapo. Swoimi podejrzeniami podzielił się z Leonem Kąckim, z którym przebywał w obozie w Oświęcimiu, ten oświadczył, iż też miał wobec Mathei podejrzenia i ostrzegał Kornasa przed nią. Wie, że Mathea wydała w ręce gestapo lekarza Wiechułę, bo matka niejakiego Janoty widziała ich spacerujących razem przed aresztowaniem Wiechuły.

Dalsze zeznania Ryszarda Koczego, że w więzieniu w Raciborzu zetknął się z więźniem Zieglerem z Kassel, który siedział za montownie starych motorów do aut w Oświęcimiu i kradzież nowych, a który prowadził sprawę rozpracowania organizacji PSZ i twierdził, że Mathea wyspała organizację, od Janiny Waleczek i N. Majera słyszał, że gdy składano wnioski o wpis na listę narodowościową Mathea podała, że wydała w ręce gestapo polską organizację, są nieweryfikowalne. Nie zasługują również na uwzględnienie zeznania córki Ryszarda Koczego Krystyny. Przesłuchiwana w 1976 r. podała, że Janina Palica, która przed wojną chodziła do jednej klasy z Heleną Matheą, powiedziała jej rodzicom, że jej mąż był poszukiwany przez gestapo. Nie mogąc go odnaleźć aresztowali żonę. Funkcjonariusze gestapo spowodowali, by zwalniana Helena spotkała się z zatrzymaną Palicową. Po zwolnieniu Janiny Palicy przyszła do niej Helena Mathea i zaproponowała, że jeśli ta jej poda adres męża to dla bezpieczeństwa pójdzie i go ostrzeże. Palicowa wskazała jej miejsce ukrycia męża i on krótko potem został aresztowany. Janina Palica zeznała natomiast że została aresztowana przez gestapo dn. 5 czerwca 1941 r. i osadzona w więzieniu w Katowicach. Powodem aresztowania był fakt, że nie podała miejsca pobytu męża Józefa Palicy, który ukrywał się. Po wyjściu z więzienia na ul. 3-go Maja spotkała Helenę Matheę, która oświadczyła, iż również przebywała w więzieniu w Katowicach. Nie pamięta czy w tym samym czasie, czy wcześniej. J. Palica podała jej powód dla którego została aresztowana, ale ta nie pytała o nic. Potem rozstały się i więcej nie widziały. W związku z tym Helena Mathea nie mogła przyczynić się do aresztowania jej męża, zwłaszcza, że został aresztowany dopiero 22 marca 1944 r.

Pominięto również zeznania Alojzego Nowaka, oparte na przypuszczeniach i informacjach zasłyszanych od innych. Zeznał między innymi, iż został aresztowany 18 grudnia 1940 r. i wywieziony do obozu w Oświęcimiu. W dniu 18 czerwca 1941

przewieziono go do więzienia na Mikołowską, gdzie był przesłuchiwany. W czasie gdy był przesłuchiwany, obecna była młoda, wysoka, przystojna blondynka, jako maszynistka. Zauważył, że tylko markuje pisanie na maszynie i cały czas porozumiewa się wzrokowo z przesłuchującym go gestapowcem Winklerem. Co prawda gestapowiec posadził go bokiem do maszynistki, jednak widział, że się porozumiewają. Gdy w pewnym momencie po jego odpowiedzi maszynistka wykonała przeczący gest, gestapowiec wyszedł z nią na chwilę z pokoju, a gdy wrócili świadka dotkliwie pobił wybijając mu dwa zęby. Na okazanym podczas przesłuchania w 1976 r. zdjęciu Heleny Mathei, znajdującym się w aktach, rozpoznał maszynistkę z gestapo. W czasie śledztwa miał tylko jedną konfrontację z Karolem Kornasem, o jej przebiegu nie zeznał. Rozmawiając ze współwięźniem Brunonem Aniołem, dowiedział się że Mathea była agentką gestapo i przekazała informacje o organizacji i przyczyniła się do aresztowania. Rozmawiał o niej również z Hubertem Miłkiem, Józefem Walą, Franciszkiem Falkusem, Ludwikiem Walczakiem, Józefem Haberlingiem i Henrykiem Gołuchem i wszyscy oni twierdzili, że to ona rozpracowała organizację. Przesłuchany w tej samej sprawie Brunon Anioł zeznał natomiast, iż w więzieniu w Gliwicach, gdzie czekał na rozprawę sądową, miał okazję rozmawiać krótko z innymi aresztowanymi Ryszardem Koczym, Franciszkiem Mazurem i Józefem Pukowcem. To oni powiedzieli mu, że Mathea jest na usługach gestapo i przez nią wpadła organizacja. Wysłał do domu grypsy, w których zawierał ostrzeżenie przed Matheą, że była konfrontowana z Kornasem i obciążyła go. Franciszek Falkus opisując w swoich zeznaniach zatrzymanie i proces przed Wyższym Sądem Krajowym nie wspomina w ogóle o Mathei.

Karol Kornas był sądzony przez Trybunał Ludowy w Berlinie. W dniu 17 marca 1942 r. został skazany na karę śmierci. Egzekucja odbyła się 17 lipca 1942 r. w Berlinie.

Jan Macha był sądzony przez Wyższy Sąd Krajowy w Katowicach pod zarzutem zdrady głównej. W dniu 5 sierpnia 1942 r. Egzekucja odbyła się 3 grudnia 1942 r. w więzieniu w Katowicach

Jan Anioł był sądzony przez Wyższy Sąd Krajowy w Bytomiu pod zarzutem zdrady stanu. W dniu 27 czerwca 1942 r. został skazany na karę śmierci. Egzekucja odbyła się wczesnym rankiem 28 sierpnia 1942 r. w więzieniu w Katowicach.

Leon Kącki został skazany na karę śmierci. Egzekucja odbyła się dn. 30 czerwca 1942 r. godz. 5.30. Nie odnaleziono wyroku ani też informacji o nim.

Józef Skrzek w dniu 3 grudnia 1941 r. w Bytkowie został publicznie powieszony na podstawie zarządzenia szefa katowickiej placówki gestapo Rudolfa Mildnera.

W oparciu o przedstawiony wyżej materiał dowodowy można w sposób kategoryczny stwierdzić, iż Helena Mathea nie była funkcjonariuszką gestapo. Natomiast ten sam materiał dowodowy wskazuje, iż podjęła współpracę z policją bezpieczeństwa, trudno jednak

jednoznacznie wskazać, kiedy zaczęła współpracować i ilu członków Siły Zbrojnej Polski wydała w ręce gestapo. Przez świadków była obciążana przede wszystkim aresztowaniem Karola Kornasa, z którym blisko współpracowała jako łączniczka. Jak wynika z raportu szefa katowickiego gestapo wiosną 1940 r. pozyskano do współpracy konfidentów, którzy pomagali w rozpracowaniu SZP powstałej na bazie rozbitej właśnie wiosną 1940 r. POP. Przełomem w śledztwie niemieckiej policji bezpieczeństwa, było przypadkowe wejście w posiadanie dokumentów organizacji, po najściu w sierpniu 1940 r. na willę Lusia i samobójczej śmierci jej szefa Józefa Korola. Dokumenty te pozwoliły na aresztowanie Karola Kornasa. Nie można wykluczyć, iż jednym z konfidentów gestapo mogła być wówczas Helena Mathea, pozyskana do współpracy podczas interwencji w sprawie aresztowania jej ojca, jednak nie zebrano w tym zakresie dowodów. Podejrzenie o przyczynienie się Matheanki do aresztowania Kornasa, a w konsekwencji masowych aresztowań członków organizacji 18 grudnia 1940 r. pojawiło się u Leona Kąckiego. W rozmowie z bratem Stanisławem stwierdził, że o istotnych sprawach wiedziały tylko cztery osoby (Kornas, Lazar, Mathea i on), a wykluczył aresztowanych i siebie w związku z czym podejrzenie padło na Matheę. W tym przekonaniu utwierdził się, gdy Mathea uniknęła aresztowania w dniu 18 grudnia 1940 r. Swoimi podejrzeniami dzielił się z innymi aresztowanymi, z którymi bezpośrednio po aresztowaniu został osadzony w obozie koncentracyjnym w Oświęcimiu. Nie zachowały się grypsy Leona Kąckiego, o których wspomina brat Stanisław, jednak z relacji o nim wynika, iż Leon Kącki był w śledztwie konfrontowany z Heleną Matheą i napisał, że „sypie”. Informacja o konfrontacji Karola Kornasa z Heleną Matheą pojawia się w zeznaniach świadków, którzy mieli z Kornasem kontakt w czasie śledztwa. Dziwne zachowanie Heleny Mathei w czasie spotkań opisywane przez Antoniego Gąszczyka, choć nie przełożyło się na jego aresztowanie może również wskazywać na współpracę z gestapo Heleny Mathei. Dlatego też, choć istnieją podejrzenia dotyczące współpracy Mathei w tym okresie z gestapo, to jednak brak jest dowodu, iż przyczyniła się jako konfidentka do zatrzymania Karola Kornasa, o którym informacje gestapo miało z całą pewnością z dokumentów organizacji pozyskanych w willi „Lusia”. Natomiast masowe aresztowania w grudniu 1940 r., kiedy zatrzymano między innymi Jana Anioła i Leona Kąckiego, a także późniejsze aresztowanie jesienią Jana Machy, wynikały w dużej mierze z obciążających zeznań złożonych w śledztwie przez Karola Kornasa i Ksawerego Lazara. Potwierdzeniem tego jest cytowany już raport szefa katowickiego gestapo Rudolfa Mildnera, akta sprawy karnej Karola Kornasa, jak również zeznania innych członków organizacji Franciszka Falkusa oraz grypsy Joachima Gürtlera i Pawła Szmecchy. Nie ma żadnej wątpliwości, iż zeznania obciążające innych członków organizacji zostały wymuszone torturami w czasie śledztwa powszechnie stosowanymi przez funkcjonariuszy katowickiego

gestapo. Zeznania opisujące tortury stosowane przez funkcjonariuszy gestapo prowadzących śledztwa, znajdują się przede wszystkim w śledztwie tut. Komisji sygn. S 61/10/Zn w sprawie przestępstw popełnionych przez funkcjonariuszy niemieckich stanowiących załogę Zastępczego Więzienia Policyjnego w Mysłowicach oraz funkcjonariuszy gestapo oraz Państwowej Policji Kryminalnej w okresie od 1940 r. do 26.01.1945 r. Józef Szewczyk, który sam był torturowany i widział innych więźniów zeznał o biciu bykowcem, topieniu, wlewaniu wody do nosa, przypalaniu. Genowefa Czempas zeznała, iż na rozprawie, która toczyła się przeciwko niej zeznawał Karol Kornas. Widziała wówczas, iż miał wybite zęby.

Helena Mathea została aresztowana 18 maja 1941 r. i wypuszczona po ok. trzech tygodniach. Nawet jeśli prawdą jest, iż do jej zwolnienia przyczynił się funkcjonariusz gestapo, który ją obdarzył uczuciem, to nie wydaje się, by to wystarczyło do skutecznego zwolnienia Heleny Mathei, łączniczki Karola Koranasa. Jeśli mogą istnieć wątpliwości, czy wcześniej współpracowała z gestapo, to po jej zwolnieniu tych wątpliwości już nie ma. Na podstawie zebranego materiału dowodowego nie udało się potwierdzić, by przyczyniła się do aresztowania ks. Jana Machy, natomiast w świetle zeznań Kurta Pichuły bezspornym jest jej udział w aresztowaniu Józefa Skrzeka. Nie ma możliwości ustalenia jakie były motywy działania Heleny Mathei – obawa przed brutalnym śledztwem, troska o ojca. W świetle zebranego materiału dowodowego nie wydaje się, by współpracę podjęła dobrowolnie, z chęci działania na szkodę polskich członków organizacji podziemnej. Jeśliby przyjąć, iż obietnice współpracy z policją bezpieczeństwa złożyła w kwietniu 1940 r. w związku z aresztowaniem ojca, to jej działania w tym zakresie, opisywane przez świadków (Antoni Gąszczyk) jako nieudolne, mogą również świadczyć o pozorowaniu współpracy.

W zeznaniach kilku świadków pojawiła się informacja, iż w domu Matheów przebywali funkcjonariusze gestapo. W zeznaniach Ryszarda Koczego: „W 1940 r. polecił Franciszkowi Wojtale śledzenie Mathei. Z jego relacji wynikało, że do jej domu wieczorami przyjeżdżali często umundurowani funkcjonariusze gestapo”, w zeznaniach Adeli Jackowicz – Korczyńskiej: „od Bolesława Wiechuły otrzymała polecenie obserwowania Heleny Mathei Wykonując zadanie dwukrotnie zaobserwowała jak młody gestapowiec wychodził sam z domu Matheów”, w zeznaniach Janiny Koczy: „gdy dowiedziała się, że mąż wpadł przez Helenę Matheę, która była na usługach gestapo i wydała bardzo wielu ludzi, zaczęła ją obserwować. Mieszkała również w Ligocie i widziała jak do domu odwożą ją gestapowcy, tzn. kierowca w mundurze”. Z uwagi na fakt, iż w posesji Matheów, po konfiskacie ich nieruchomości, zamieszkali funkcjonariusze gestapo, obecność umundurowanych mężczyzn nie musi mieć związku z Heleną Matheą.

W oparciu o poczynione ustalenia, w ramach oceny prawnej czynu zarzucanego Helenie Mathei brak jest jakichkolwiek podstaw do przyjęcia, że była funkcjonariuszką

gestapo i że uczestniczyła w podejmowaniu decyzji przez tajną niemiecką policję państwową w przedmiocie dalszego losu osób w ujęciu których brała udział, a w szczególności w kwestii skazania ich na karę śmierci. Obowiązujący ciągle artykuł 1 pkt 1 dekretu z dnia 31 sierpnia 1944 r. stanowi, że karze podlega ten kto bierze udział w dokonywaniu zabójstw. Takiego czynu Helena Mathea nie popełniła.

Niezależnie od tego brak jest dowodów na to, iż brała udział w ujęciu Karola Kornasa, Leona Kąckiego, Jana Anioła i Jana Machy. Natomiast materiał dowodowy pozwala na przyjęcie, iż idąc na rękę władzy państwa niemieckiego brała udział w ujęciu Józefa Skrzeka. Czyn ten został spenalizowany w art. 1 ust 2 dekretu z dnia 31 sierpnia 1944 r. o wymiarze kary dla faszystowsko-hitlerowskich zbrodniarzy winnych zabójstw i znęcania się nad ludnością cywilną i jeńcami oraz dla zdrajców narodu polskiego (Dz. U. z 1946 r. Nr 69, poz. 377) i był zagrożony karą śmierci. Przepięstwo to najpierw zostało objęte ustawą z dnia 27 kwietnia 1956 r. o amnestii (Dz. U. z dnia 28 kwietnia 1956 r.), a następnie ustawą z dnia 20 marca 1997 r. przepisy wprowadzające kodeks karny (Dz. U. z dnia 2 sierpnia 1997 r. Nr 88, poz. 554) zdepenalizowane. Artykuł 5 § 1 pkt 3 pozostawił w mocy jedynie art. 1 pkt 1 dekretu z dnia 31 sierpnia 1944 r. o wymiarze kary dla faszystowsko-hitlerowskich zbrodniarzy winnych zabójstw i znęcania się nad ludnością cywilną i jeńcami oraz dla zdrajców narodu polskiego, znosząc tym samym karalność pozostałych przestępstw wskazanych w dekrete. Zważyć również należy, iż zachowania polegające na donoszeniu organom władzy państwowej o niezgodnym z przepisami działaniu innych osób nie było penalizowane w kodeksie karnym z 1932 r., jak również w później obowiązujących.

Mając powyższe na uwadze postanowiono jak na wstępie.

**Prokurator Oddziałowej Komisji
Ścigania Zbrodni przeciwko
Narodowi Polskiemu w Katowicach**


Ewa Koj

Pouczenie:

1. Stronom przysługuje prawo przejrzenia akt sprawy i złożenia zażalenia na powyższe postanowienie (art. 306 § 1 kpk.)

Sąd może utrzymać w mocy zaskarżone postanowienie lub uchylić je i przekazać sprawę prokuratorowi celem wyjaśnienia wskazanych okoliczności bądź przeprowadzenia wskazanych czynności (art.330 § 1 kpk).

Jeżeli prokurator nadal nie znajdzie podstaw do wniesienia aktu oskarżenia wyda ponownie postanowienie umorzeniu postępowania lub odmowie jego wszczęcia.

W takim wypadku, pokrzywdzony, który wykorzystał uprawnienia przewidziane w art. 330 § 1 kpk może wnieść akt oskarżenia do sądu w terminie 1-go miesiąca od daty doręczenia zawiadomienia o postanowieniu. Akt oskarżenia winien spełniać wymogi określone w art. 55 § 1 i 2 kpk.

Inny pokrzywdzony tym samym czynem może aż do rozpoczęcia przewodu sądowego na rozprawie głównej przyłączyć się do postępowania (art. 55 § 3 kpk).

2. Na rozstrzygnięcie co do dowodów rzeczowych zażalenia przysługuje również osobie, od której odebrano przedmioty lub która zgłosiła do nich roszczenie (art. 323 § 2 kpk).

3. Zażalenie na powyższe postanowienie wnosi się za pośrednictwem prokuratora, który wydał postanowienie.

Termin do wniesienia zażalenia wynosi 7 dni od daty doręczenia odpisu postanowienia i jest zawity. Zażalenie wniesione po upływie tego terminu jest bezskuteczne (art. 122 § 1 i 2 i art. 460 kpk).

Zarządzenie:

1. Stosownie do art. 100 § 2 i 140 kpk odpis postanowienia doręczyć:

- podejrzanemu(ej)

- obrońcy podejrzanego(ej)

- Pokrzywdzonemu: 2. Stosownie do art. 305§ 4 kpk zawiadomić składającego zawiadomienie o przestępstwie

.....

1907304
(data i podpis)